

# Penkala, Barbara / Gontarek, Stanisław

---

"Płocka Petrochemia 1960-1985", oprac.  
Wiesław Koński, Płock 1986 : [recenzja]

---

Notatki Płockie 32/4-133, 57-58

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Opr. Wiesław Koński, *Płocka Petrochemia 1960—1985*, Płock 1986, s. 180—184 ilustracje, streszczenia w j. angielskim, rosyjskim i niemieckim.

W roku 1986 ukazał się album monograficzny, obejmujący 25-letnią historię budowy i rozbudowy Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku pt. *Płocka Petrochemia 1960—1985*.

Dyrektor Naczelny MZRiP Czesław Dolasiński we wstępie podaje: — „Zebrany i opracowany przez autora Wiesława Końskiego materiał pozwala czytelnikom zapoznać się z historią Zakładu, a równocześnie stanowi wyraz pamięci i szacunku dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do jego powstania i rozwoju, a także dla tych, którzy utrzymują ten majątek w pełnej gotowości produkcyjnej”.

Wydawnictwo *Płocka Petrochemia* spełnia z powodzeniem te zadania, gdyż obejmuje bardzo szeroki zakres spraw związanych z budową i działaniem Zakładu w 25-leciu 1960—1985.

Praca nie zawiera informacji o autorze, ale można się domyślać, że jest on byłym lub obecnym pracownikiem o czym świadczy doskonała znajomość spraw Zakładu. Autor opierał się, jak podaje, na materiałach bardzo różnorodnych: od dokumentu po notatkę prasową i osobiste wrażenia. Korzystał również z materiałów i opracowań dotąd nie publikowanych wielu pracowników MZRiP. Praca była sfinansowana przez MZRiP i wydana przez Agpol w Jugosławii oraz nagrodzona przez «Politykę» w konkursie otwartym pod hasłem „Historia zakładu przemysłowego — wielkiego przedsięwzięcia inżynierskiego” zorganizowanym w 1985 roku przez Polskie Towarzystwo Historii Techniki, Naczelnej Organizacji Technicznej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz redakcję «Polityki».

Załączona bibliografia obejmuje 34 pozycje w tym 4 autora pracy. Książka ma służyć utrwaleniu faktów i zdarzeń z historii 25-lecia istnienia Zakładu, ale jednocześnie ma spełniać również zadania reklamowe. Powiązanie tych dwóch funkcji jest szczególnie trudne, ale autor doskonale sobie z tym poradził. Układ całości jest przemyślany i logiczny, nie ma przemieszania tematów. Autor nie jest drobiazgowy w opisach i dzięki temu materiał jest interesujący. Opisy poszczególnych faz produkcji są przejrzyste i zrozumiałe nawet dla laika. Sposób przedstawienia materiałów wskazuje na wieloletnie przygotowania, gromadzenie przez autora informacji jak i zdjęć, które są zamierzone a nie przypadkowe.

W tego rodzaju opracowaniu zdjęcia odgrywają bardzo ważną rolę. Wielką zasługą autora jest więc bogate zilustrowanie pracy i zamieszczenie wielu archiwalnych zdjęć, jak np.

widok na wzgórze tumskie jeszcze bez amfiteatru, zdjęcie targowiska miejskiego, zdjęcie z powodzi w 1982 r. z plakatem o ewakuacji, unikalne zdjęcia z budowy rurociagu „Przyjaźń” i inne. Zdjęcia z pierwszych lat budowy stanowią obecnie dokument. Pod względem technicznym zdjęcia są doskonałe. Autor zachował właściwą proporcję między ilością zdjęć kolorowych i czarno-białych.

Opisem i dokumentacją fotograficzną autor obejmuje również pierwsze pionierskie lata spraw socjalnych Zakładu: ochronę zdrowia, prewencję pożarową i BHP oraz działanie zakładowego domu kultury, kół sportowych, szkolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i inne. Nie pomija również działalności społecznikowskiej pracowników MZRiP.

Wielką zasługą autora jest próba przedstawienia wpływu budowy na rozwój miasta Płocka oraz działalność Zakładu na stan otaczającego środowiska. Płock jest obecnie jednym z 7 regionów kraju ekologicznie zagrożonym. Z zadowoleniem stwierdza się, że autor nie pominął tych trudnych zagadnień. W książce przedstawiono ten problem chronologicznie tak jak narastał. Omówione są rodzaje zanieczyszczeń, uciążliwe instalacje (500 źródeł emisji na zewnątrz) oraz działania mające ograniczyć degradację środowiska. A więc gospodarka ściekami i odpadami z produkcji jak również ochrona atmosfery. Omówiono również choroby zawodowe i wpływ działalności Zakładu na stan zdrowia załogi i mieszkańców Płocka oraz sposoby zapobiegania. A więc szpital zakładowy, sanatorium, specjalistyczna służba zdrowia, badania kontrolne, profilaktyka i inne.

Opracowanie ma wielką wartość historyczną jako źródło wiadomości o powstawaniu i rozwoju w Polsce wielkiego, nowoczesnego zakładu przemysłowego petrochemii. Przemysł przerobu ropy naftowej ma w Polsce bardzo starą tradycję, poczynając od pierwszych kopalni ropy w Bóbrce i opracowywania procesów jej destylacji przez Ignacego Łukasiewicza oraz konstrukcji pierwszej lampy naftowej. Istnieje bardzo interesujący skansen w Bóbrce k. Krosna, w którym oprócz obelisku Łukasiewicza z 1859 r. są zgromadzone dokumenty, oraz stare urządzenia, służące do wydobycia i przerobu ropy naftowej. W pracy wspomina się tylko o Łukasiewiczu, natomiast pominięto historię rozwoju przemysłu naftowego w Polsce, chociaż kadry specjalistów czerpano z istniejących zakładów.

Trudno byłoby te sprawy pomieścić w wydanej książce, która ma charakter monograficzny. Z tego względu należałoby się zastanowić nad

specjalnym wydaniem historii rozwoju polskiego przemysłu naftowego, którego ukoronowaniem jest budowa zakładu petrochemicznego w Płocku. Autorem powinien być Wiesław Koński, o którego przygotowaniu do opracowania nowego dzieła świadczy wysoki poziom monografii *Płocka Petrochemia*.

Mecenat może mogłyby objąć Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku, jako spadkobiercy tradycji polskiego przemysłu naftowego, którego powstanie jest o kilka lat wcześniejsze niż np. w Teksasie (USA).

BARBARA PENKALA

Książka Wiesława Końskiego „Płocka Petrochemia 1960—1985” sprawi na pewno dużo satysfakcji i radości tym czytelnikom, którzy pamiętają początek powstawania Zakładu i czują się z nim prawdziwie związani.

Autorowi należą się słowa pochwały za układ tekstu, troskę o dostarczenie najważniejszych informacji z początkowego okresu budowy, przypomnienie ważniejszych postaci i oficjalnych zdarzeń.

Zebrany materiał wyzwała najlepsze wspomnienia, uzmysławia ogrom przeżyć z okresu, w którym wraz z powstającym i rozwijającym się nowym przemysłem — petrochemią, kształtowały się ludzkie osobowości, bo chociaż książka dotyczy Kombinatów przemysłowych jest ona przede wszystkim wspomnieniem o ludziach.

Wielu z nich nie ma już w Petrochemii, wielu nie ma wśród nas, ale przecież dzięki wysiłkowi tych ludzi, ich wiedzy i zaangażowaniu Zakład tak szybko powstawał i tak szybko opanowywane były nowe nie znane jeszcze w Polsce technologie.

I dobrze się stało, że Wiesław Koński nie zapomniał o tych, którzy w pierwszych latach stanowili większość na terenie Białej Nowej, tzn. o pracownikach budownictwa. Rzadki to przypadek — zwykle przy takiej perspektywie czasowej już się o nich nie pamięta — tym większe należy się autorowi uznanie.

Wspominam te pierwsze lata budowy, rozruch i początek eksploatacji Instalacji Kombi-nowanej Reformingu I. Pierwszej instalacji rafineryjnej w Polsce, w której do uszlachetniania produktów wykorzystano katalityczne procesy chemiczne, pierwszej instalacji, która pracowała z zastosowaniem wysokich (jak na ówczesne czasy) parametrów ciśnienia i temperatury. Brak było naszych rozwiązań tego procesu, kupiono zatem instalację od włoskiej Firmy SNAM PROGETTI. Budowa instalacji i jej uruchamianie odbywały się pod nadzorem i przy dużym bezpośrednim udziale specjalistów włoskich, kto nie pamięta świetnych fachowców i kolegów Giuliani Stefano, Matiello Mario i Baldi Mauro, którzy wtedy i jeszcze kilkakrotnie później nam pomagali.

Wspominam wysiłek młodej załogi (pierwszych absolwentów PST w Piastowie — Władysława Nowaka, Władysława Smardzewskiego, Ryszarda Krauze, Jerzego Stawickiego i wielu innych) przy pierwszym uruchamianiu instalacji, przy pierwszym jej napełnianiu wodorem. Dziś chyba nawet niewielu pracowników MZRiP uzmysławia sobie ogrom tej operacji, dziś — kiedy jest kilka instalacji produkujących wodór, kiedy jest awaryjna rezerwa w stałej stacji wodorowej — operacja ta jest jedną z rutynowych czynności uruchamiania. Wtedy, jesienią 1964 r., odbywało się to z butli gazowych. Był to wyścig z czasem — w czasie kilkunastu godzin trzeba było rozładować do instalacji kilka tysięcy butli. Po specjalnych wiatrach i torowisku dla wózków transportowych nie pozostał w zachodniej części działki 7C nawet żaden ślad.

Przypominam o tych faktach, gdyż uważam, że książka Wiesława Końskiego, stanowiąc bardzo dobre opracowanie konkursowe, jest jednak opracowaniem zbyt selektywnie podającym fakty jak na monografię 25 lat Petrochemii Płockiej. W bogatej historii Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych zaistniały zdarzenia o nie dającym się przecenić znaczeniu — pierwsze lata budowy, powstawanie Krakingu Katalicznego II oraz Olefin II i powinny one znaleźć więcej miejsca w tym opracowaniu.

Uważam także, że zbyt jednostronnie opracowano część dotyczącą współpracy z zagranicą, nie można pomijać tutaj współpracy z firmami włoskimi, japońskimi, niemieckimi czy amerykańskimi. Wyniki tej współpracy są w Petrochemii widoczne na każdym kroku, a co najważniejsze owocują efektami zdobytej, przez wielu specjalistów, wiedzy. Być może, zakładowe archiwum nie posiada materiałów na ten temat.

W części „Zakres produkcji i schemat technologiczny” istnieje szereg nieścisłości i drobnych błędów, wynika to prawdopodobnie z bardzo skrótowego omówienia istotnych procesów technologicznych, co nie jest sprawą łatwą. Sądzę, że czytelnik, który te nieścisłości uchwyci, daruje je autorowi.

Szkoda także, że zabrakło autorowi konsekwencji w uzupełnianiu zdjęć trafnym komentarzem i że część zdjęć stanowią powtórzenia przy niewiele zmienionym ujęciu. Odnoszę wrażenie, że w cyklu wydawniczym pozostało na tę bardzo ważną pracę zbyt mało czasu.

Myślę, że Petrochemii starczy możliwości a autorowi uporu i stałości zainteresowań, aby następne wydania tej książki (może z okazji 30 czy 40-lecia Kombinat) były jeszcze doskonalsze. Życzę tego autorowi wyrażając najwyższe uznanie za to czego dokonał. Szkoda tylko, że książki tej nie można nigdzie kupić.

STANISŁAW GONTAREK